GAZETA POLSKA

Prenumerata w miejscu kwartalnie złp. 12 — miesięcznie złp. 4. Ner pojedynczy gr. 10.

N^RO 66.

Prenumerata na prowincji z opłatą pocztową złp. 20 kwartalnie.

w Warszawie dnia 9 Marca 1829 roku w Poniedziałek.

WIADOMOŚCI HANDLOWE.

BERLIN. — *dnia 3 marca.* — Listy zastawne królestwa pol., żądano $85\frac{5}{8}$, płacono $85\frac{1}{2}$ za sto.

LONDYN. — *d. 20 lutego.* — Widoki handlowe na pszenicę, zmieniły się od niejakiego czasu bardzo widocznie i przybiérają tak niepomyślny kierunek, że bez wahania się możemy zwrócić uwagę naszych przyjaciół na niepewność handlu zbożowego z nadchodzącą wiosną. Ta zmiana, nie jest skutkiem mylnéj rachuby lub przesadzonych podań o niedostateczności ostatniego zbioru zboża w Anglji, pochodzi ona z nadzwyczajnie wielkich dowozów niemal ze wszystkich krajów Europy, między któremi są takie, o których mniemano że nic dostarczyć nie będą w stanie, i takie, które same obcego zasiłku potrzebować się zdawały. Hiszpanja np. dostawiła w tym czasie niemało pszenicy, chociaż ile tylko pamięcią zasięgnąć można, nigdy nie była w stanie czynić najmniejszéj dostawy. Francja pomimo najpewniejszych doniesień o omylonych w tym kraju zbiorach, nietylko zbywała późniéj (w wrześniu i październiku) znaczną część zapasów w które się przez zagraniczne kupno zaopatrzyła, ale nadto, wysyłała do Anglji zboże z własnéj produkcji.

Zbieg takich okoliczności sprawił, że uzasadniony na niepomyślnych żniwach i zaraz po żniwach rozpoczęty dowóz zboża, trwał bez przerwy mimo wszelkiéj zmiany wiatrów, a w końcu stał się tak znaczny, że przechodząc o wiele codzienną potrzebę, zasilał w nadzwyczajnéj progressji miejscowe zapasy, i przepełnił już że tak powiedzieć można tutejsze składy i śpiéchrze.

Skory i pomyślny pokup na pszenicę zjawiony w piérwszych dniach grudnia roku zeszłego, wzięto powszechnie za początek trwałego i czynnego handlu zbożowego; wielu spekulantów sądziło nawet, że stan taki potrwa przynajmniéj do nowego żniwa. Ale krótkotrwałą była ta nadzieja: kupowano wprawdzie kiedy niekiedy znaczne partje i dobrze za nie płacono, z tém wszystkiém, przerwy jakie z mniéj pomyślnemi targami następowały, były zbyt długie i sprawiały, że przez czas ich trwania, nie ubywało ze składów tyle zboża ile go przybywało. Podobny stan rzeczy, musi sprowadzić znaczne zniżeniec ceny, i zawieść widoki spekulantów zbożowych.

Nie można zaprzeczyć, że Anglja potrzebuje jeszcze bardzo znacznéj ilości zboża na swoję wewnętrzną potrzebę, lecz z drugiéj strony, ma ona zapewniony sobie jego dowóz nietylko z morza śródziemnego, z Hiszpanji i Francji ale nawet z Ameryki. Ztąd prosta rachuba: że gdy wymienione źródła, są w stanie w niemałe zaopatrzyć ją zasoby; a żegluga z północy piérwéj się otworzy nim te zasoby spotrzebowane zostaną; zatém wypadek pomyślnéj spekulacji ze zbożem, jest dla północnych dostarczycieli bardzo wątpliwy, chybaby jaki nadzwyczajny nastąpił wypadek, na co bynajmniéj spuszczać się nie wypada.

Dodajmy do tego, że tutejsze zapasy niezadługo muszą być wypróżnione. To sprowadzi za sobą znaczne zniżenie ceny, i może sprawić, że nim z morza baltyckiego zboże nadpłynie, wysoka opłata cła wchodnego już będzie ustanowiona, i wszelkie zniszczy spekulacje. Spodziewamy się, że najdaléj za kilka tygodni, będziemy w stanie udzielić pewniejszych w téj mierze wiadomości.

Niniejsze uwagi tyczyły się wyłącznie pszenicy, ale że ceny innych gatunków zboża, najwięcéj od ceny pszenicy zależą, w razie przeto niepomyślnego na pszenicę wypadku, spekulacja z innemi gatunkami zboża nie może być bez wielkiéj ryzyki.

WIADOMOŚCI KRAJOWE i ZAGRANICZNE

KRÓLESTWO POLSKIE — Warszawa.

— *Dyrekcja główna towarzystwa kredytowego ziemskiego.* — Podaje do publicznéj wiadomości, iż w dniu 13 marca r. b. o godz. 10 zrana na placu przed mennicą po za kratami w obecności delegowanych z komitetu właścicieli listów zastawnych i komitetu towarzystwa kredytowego ziemskiego dopełnionėm będzie spalenie listów zastawnych wylosowanych wraz z pozostałemi do nich należącemi kuponami, oraz wszystkich wykupionych i z obiegu wyjętych kuponów, a to w ściśłém zastosowaniu się do przepisu art. 136 prawa sejmowego. — W Warszawie dnia 5 marca 1829 r.

— *Ciąg dalszy wypisu dzieł z xięgarni Fr. Pfaff,* wyprzedać *się mających po zniżonej cenie.*

Lettres d'Héloise et d'Abeilard 2 Tom zamiast	fl. 8	tylko	5
Lettres de Cicéron à Atticus avec le texte 4 tom	24	—	16
Lettres familieres de Ciceron avec texte 3 tom.	30	—	20
Liberté religieuse par Benoit 1 tom	15	—	10
Mémoires sur l'Astronomie par Monteiro 1 tom	20	—	13
Marc Aurèle ou histoire philosophique 4 tom	60	—	40

Manuel du Dégraisseur par Lenormand 1 tom. . . 8 — 5
Manuel de médecine 1 tom . . . . 7 — 4
Manuel du Jardinier 2 tom. . . . . 15 — 10
Manuel du Sapeur Pompier 1 tom . . . . 6 — 9

— W domu pod Nro 369 przy ulicy Krakowskie przedmieście obok odwachu położonym; znajdują się do najęcia od przyszłéj Wielkiejnocy: — 1. Sklep z wygodném zaraz przy nim pomieszkaniem a w razie potrzeby i oddzielnym lokalem na fabrykę lub warsztat. — 2. Trzy oddzielne lokale z których każdy składa się z trzech pokoi, przedpokoju, kuchni, spiżarni, piwnicy, oddzielnego korytarza, drwalni tudzież góry do wieszania bielizny.

— Dnia onegdajszego doszła tu wiadomość, że w Lublinie w domu kommissji województwa wybuchnął pożar. Akta wydziałów administracyjnego i oświecenia spłonęły. Kassę uratowano. Późniéj udzielony będzie obszerniejszy opis.

— Dziś zimna stopni 1.

ROSSJA. — Cesarskie towarzystwo ekonomiczne pod prezydencją admirała Mordwinowa, odbyło w dniu 26 stycznia roczne posiedzenie, dla wysłuchania zdania sprawy ze swych czynności i wyboru prezesa, oraz prezesów sekcji. W ciągu roku 1828 wydało towarzystwo dwa dzieła: O uprawie buraków i sposobie otrzymywania z nich cukru: i O pożytku i połączeniu przemysłu rękodzielniczego z rolnictwem, obadwa przez professora Szczegłowa. Admirał Mordwinów potwierdzony został prezesem na r. 1829. W nagrodę zasług byłego sekretarza towarzystwa radcy Dżunkowskiego, postanowiono obdarzyć go medalem 30 dukatów wartości. Rada towarzystwa podała do ubiegania się o nagrodę następujące pytania: 1). Wyłożyć dowodnie, jaka jest najlepsza dla każdéj z trzech stref Rossji, metoda gospodarstwa rolniczego, jakie rękodzieła są w nich zaprowadzone i jakie mogłyby jeszcze być zaprowadzone i z rolnictwem połączone. (Odpowiedzi mogą być nadsyłane do grudnia 1831, a nagroda wynosi 1000 r. oprócz innych, jeśli towarzystwo więcéj jak jedno pismo uzna godne nagrody). 2). Wyłożyć sposób ulepszenia łatwego małym kosztem budowy domów wiejskich w Rossji północnéj i środkowéj i zastosować ją jak najkorzystniéj do właściwéj uprawy i przemysłu mieszkańców. (Odpowiedzi mogą być nadsyłane do grudnia 1830, a nagroda wynosi 50 dukatów.) Rozprawy mogą być pisane po rossyjsku, niemiecku, lub francuzku. Pytania zadane r. 1825 nie są dotąd rozwiązane i mogą być jeszcze rozwiązywane do grudnia 1829 roku. Mianowało towarzystwo członkiem swoim majora Malcowa, który zaprowadził i rozszerzył w Rossji fabrykację cukru z buraków. W końcu czytał sekretarz Szczegłów rzecz o najważniejszych wynalazkach przemysłowych, w ciągu r. 1827. Towarzystwo zastanawiało się na tém posiedzeniu nad próbkami cukru z buraków, fabrykowanego w Riabowo, dobrach szambelana Wsewołożskiego, niedaleko Petersburga, nad próbkami indygo fabrykowanego przez aptékarza w twerskiéj gubernji Filipowa i nad dwoma gatunkami świéc z fabryk petersburskich.

— Na posiedzeniu petersburskiéj akademji umiejętności dnia 5 listopada r. z. czytał akademik Wiśniewski rozprawę: O obrachowaniu powierzchni gwiazd za pomocą xiężyca. Akad. Fraen zdał sprawę o stanie muzeum azjatyckiego, które posiada liczne rękopisma w rozmaitych językach azjatyckich, i 5524 sztuk monet mahometańskich, izraelskich, japońskich, etc., oraz starożytności azjatyckich. Akad. Parrot czytał rozprawę: O nowym sposobie zapobiegania przypadkom, jakie się wydarzają z powodu przetężenia pary w machinach parowych. Akad. Trinius uwiadomił o rozbiorach chemicznych wody mineralnéj w gubernji penskiéj, przedsiębranych przez chemika Hermana. Sekretarz czytał list Pana Mertens, który jako badacz natury wysłany jest kosztem akademji w podróż około świata. List datowany jest d. 7 czerwca 1828 z portu piotropawłowskiego i zawiera wiele ciekawych szczegółów o mieszkańcach wysp na spokojnym oceanie położonych. P. Buniakowski złożył w imieniu pana Ostrogradzkiego rozwiązanie zadania z rachunku integralnego. Sekretarz złożył w imieniu pana Eichwalda z Wilna piérwszą część rozprawy: O brzegach wschodnich morza kaspijskiego, zawierającą starożytną jeografię brzegów podług pisarzy greckich, rzymskich i arabskich. Na posiedzeniu akademji dnia 29 grudnia znajdował się P. Struve z Dorpatu i czytał uwagi swoje nad kometą Enkego. Podług P. Struve nie miał ten kometa, kształtu elliptycznego, ale zupełnie był owalny i nie miał odwróconego od słońca ogona, jak to spostrzegają w innych tego rodzaju ciałach. To także jest rzeczą szczególną, że im bliżéj był ziemi, tém mniejszy zdawał się.

— W nocy z d. 30 na 31 stycznia wybuchnął pożar w dorpackim gmachu uniwersyteckim i dostał się już do muzeum zoologicznego, ale gorliwa młodzież z obywatelami i policją wkrótce go przygasiła, wszelako zrządził do 15,000 r. szkody.

ANGLJA. — *Z Londynu, dnia 24 lutego.* — Dziennik Bristol Mercury zapewnia, że z Plymouth posłano rozkaz niezwbraniania wychodźcom portugalskim wylądowania na wyspę Tercerę.

— Pod napisem: Blokada Tercejry, umieścił Morning Chronicle takie opisanie wypadków ostatnich przy téj wyspie: Dnia 25 grudnia, podczas kiedy wojenny okręt angielski Pallas, należący do eskadry blokadę wyspy Tercejra utrzymującéj, w zatoce Angra, stał na kotwicy, przybliżył się ku zatoce téj, okręt duński w celu zarzucenia również kotwicy, ale okręt Pallas zmusił go do oddalenia się od wyspy. Wkrótce po tém nadzwyczajném zdarzeniu zawinął do zatoki mały okręt portugalski z 14 kobiétami, 14 osobami cywilnemi i kilkoma nieuzbrojonymi żołnierzami. Dowódzca angielski dał natychmiast do zrozumienia kapitanowi portugalskiemu, że od rządu swego niewątpliwy ma rozkaz niedozwalać podróżnym wysiadania na któréj bądź z tych wysp, co nie uznają teraźniejszego rządu portugalskiego. Słychać, że pod eskortą okrętu wojennego Nimrod zaprowadzono do Plymouth mały statek portugalski, uważając go za schwytaną zdobycz nieprzyjacielską. Mężny kapitan okrętu Pallas miał oświadczyć wszystkim wychodźcom w urzędowém piśmie, że przy pomocy dział swoich da im uczuć całą potęgę W. Brytanji; jeśli się odważą wysiadać na ląd wyspy.

— Drugi transport Portugalczyków, którzy wylądować chcieli na wyspę Tercejra musiał się również oddalić i tylko pozwolono mu nabrać świeżéj wody.

— O zamierzonéj emancypacji mówi Morning Chronicle w ten sposób: Nie wątpimy, że gdyby były zbiérane względem emancypacji głosy pojedyncze narodu angielskiego, pokazałaby się znaczna oppozycja. Z drugiéj strony, nie wątpimy, że za nią jest znaczna liczba osób, a zwłaszcza z rzędu tych, które stanowią właściwą siłę narodu. Nie wiemy, czy w innych krajach europejskich, pospólstwo więcéj niż w Anglji ma instrukcji, a ponieważ nie doświadczano nigdy jego zdania, więc o ciemnocie jego nie można jasno sądzić. Nie możemy zatém porównywać Anglji w téj mierze z innemi krajami. To wiemy wszakże, iż oprócz wielkich miast i mocno zaludnionych okolic ich, pospólstwo angielskie w innych okolicach bardzo niedostateczne posiada wiadomości. Czyta mało, a i to nie przynosi mu wiele pożytku. W okolicach rolniczych, gdzie lud prawie wcale nie wié o zmianach zaszłych z czasem w zdarzeniach religijnych i gdzie londyński targ bydła i zboża, jedynym jest przedmiotem, który go wpismach zajmuje, bardzo naturalnie nie trudno jest, namówić go do podpisów petycji przeciw katolikom. Do ocenienia wartości podobnych petycji najlepszą jest miarą ta okoliczność, iż je właśnie tam podpisywano, gdzie największa panuje ciemnota. W miastach ludnych szydzą z tych, co wołają: Precz z papieztwem. Zachodnią część Anglji można słusznie nazwać jéj Beocją, i tam też najwięcéj jest przeciwników emancypacji. Natomiast północna Anglja najludniéjsze posiadająca miasta, dostarczy najmniéj podpisów.

— „Każda godzina, mówi wspomnione pismo, zapowiada bliskie zwycięztwo zasad tolerancji. Nawet na posiedzeniach biskupich pomnaża się codziennie liczba nawróconych. Jeszcze przyjemniéjszy jest widok duchowieństwa irlandzkiego; z cztérech duchownych parów, trzéj oświadczyli się stale i otwarcie za tolerancją."

— Kollegjum królewskie urządzone będzie w Somersethouse.

— Listy z Mexyku w Londynie otrzymane z dnia 24 grudnia, zapewniają, że w czasie ostatnich rozruchów cudzoziemcy nie zbyt wielkie ponieśli straty i że najwięcéj ucierpieli Hiszpanie i niektórzy krajowcy. Wszelako stosunki handlowe są tak połączone, iż strata jednych kupców pociąga za sobą stratę innych. Obawiają się, aby rozruchy w stolicy nie były początkiem wojny domowéj w całym kraju, zwłaszcza, że Pedraza wielu ma stronników.

— Na posiedzeniu izby wyższéj dnia 19 lutego złożył Hr. Eldon mnóstwo petycji przeciw katolikom. Wiele innych z powodu uchybień w formie zwrócić musiał. "Mam przecież jedną, rzekł daléj, z którą niewiem, co mam uczynić, podpisała ją znaczna liczba dam. Nie wiadomo mi z poprzedniego jakowego przypadku, czy damy wyłączone są z izby wyższéj, tymczasem przejrzę dzienniki, aby się przekonać, czy rzeczywiście niewolno damom uskarżać się na środki, przeciwne konstytucji.„ Lord King zapytał, czy młode, czy już poważne damy petycję tę podpisały? Hr. Eldon odpowiedział, że w tym względzie nie może lorda zaspokoić, o tém jednak może go zapewnić, że Anglja liczy damy, które lepiéj znają konstytucję i więcéj mają zdrowego rozsądku, niż wielu potomków kanclerskich. Na co znowu odpowiedział lord King, że pewny jest, iż z podpisanych na petycji dam, niezawodnie ani jedna nie jest młoda. Posiedzenie tego dnia było następnie poważniejsze, szczególniéj zaś z tego powodu będzie pamiętne, że jakeśmy już donieśli, dwaj bracia królewscy xiążęta Sussex i Kumberland, różni w zdaniu względem katolików, powiedzieli na niém mowy.

FRANCJA. *Z Paryża dnia 26 lutego.* — X. Pradt wydaje nowe dzieło pod tytułem: Statystyka swobód europejskich.

— Gazeta Codzienna donosi z Madrytu pod d. 12 lutego: Mówią że rząd nałoży podatek 17,000,000 fr. w części na własności nieruchome, w części przez podwyższenie tak zwanego słomowego i sprzętowego podatku, a to na zaspokojenie długu należącego się Francji. Dla uzupełnienia pułków i utworzenia nowych, którémi mają być odzyskane południowo-amerykańskie osady, ma być wziętych 32,000 rekrutów. Królestwo J. zamierza odbyć podróż do wód w Caratraca, zkąd zwiedzi Malagę, Granadę, Sewillę, a może nawet Galicję. Żyjący w Rzymie xiąże Pokoju, po zgonie drugiéj małżonki wezwał do siebie piérwszą, z którą się był rozłączył, i wnijdzie z nią w dawne stosunki małżeńskie.

NIDERLANDY. — Na posiedzeniu dnia 24 lutego zamknięto obrady nad projektem do prawa przechodniego i przyjęto go znaczną większością. Projekt do prawa znoszącego kodex Napoleona, przyjęto prawie jednomyślnie.

PRUSSY. — Według ogłoszonego etatu przychodów i wydatków królestwa pruskiego na rok 1829, ustanowione są piérwsze i drugie na 50,796,000 talarów.

TURCJA. — *Ze Stambułu dnia 26 stycznia.* — Doniesienia z Grecji są ważne; Jpsylanty zbliża się przez Talanda wzdłuż brzegów ku Termopilom i może Grecy tam chcą się umocnić. Zdaje się, iż ajenci francuzcy doradzili im posunąć się tak daleko, aby ministerjum francuzkie w oznaczeniu granic nowéj Grecji mniéj doznawało trudności. Co do Anglji, ta obstaje przy tém, iżby traktat z dnia 6 lipca, mówiący tylko o prowincjach zinsurgowanych ściśle był wykonany, iżby go zatém ani do Liwadji, ani do Tessalji nie należało stosować, ponieważ w prowincjach tych nie było powstania. Działania Jpsylantego mają na celu udaremnić pobudki gabinetu angielskiego.

WŁOCHY. — *Z Rzymu, dnia 14 lutego.* — Zmarły ojciec S. odprawiał nabożeństwo jeszcze d. 2 lutego w kaplicy swego pałacu; dnia 5 zaczął się uskarżać na ból w kanale urynowym, a następnéj nocy przywołano lékarzy. W dniach 6 i 7 pogorszała się choroba. W dniu 8 było nieco nadziei, ale ku wieczorowi było znowu gorzéj, tak, iż nazajutrz zrana Ojciec S. przyjął SS. Sakramenta. Do ostatniéj chwili nie stracił przytomności. Dziekan kardynałów wezwał niezwłocznie kollegjum kardynalskie, które też przybyło do watykanu w uroczystym ubiorze; duchowieństwu kazano wystawić N. Sakrament i we wszy-

stkich kościołach śpiewać modły pro infirmo pontifice morti proximo. Zawieszono wszelkie widowiska. Ojciec S. zakończył życie nazajutrz o 3 kwadransach na 10 przed południem. Obecni uwiadomili o zgonie kardynała szambelana, a ten odebrał niezwłocznie ze zwykłym obrzędem pierścień rybacki, uznał z dwoma urzędnikami zwłoki za te same i wydał pozwolenie donieść o zgonie. Wielki dzwon kapitolu ogłosił tę wiadomość o wpół do trzeciej 33 uderzeniami, a w godzinę potém rozlegał się odgłos wszystkich dzwonów w kościołach Rzymu. Członkowie domu papiezkiego z gwardją szwajcarską i służbą na czele przenieśli się w processji z pałacu do gmachu rządowego, a magistrat z senatorami zgromadził się w kapitoljum. Zwłoki Ojca S. przeniesione zostały do kościoła S. Wicentego i Anastazego. Dnia 12 wystawiono je na paradnym katafalku nabalsamowane. Uczony bibljotekarz Maj będzie miał mowę pogrzebową.

WIADOMOŚCI NAUKOWE.

List Polaka, w Paryżu bawiącego. (*Ciąg dalszy.*)

W numerze 138 z roku przeszłego gazety florenckiéj, znajduje się lista członków nowoprzyjętych do tamtéjszéj akademji. Wypisuję ci tę listę żebyś zobaczył co ma za tytuł nasz szanowny Oleszczyński i w jakiéj się pięknéj kompanji znajduje. *Nowo przyjęte członki:* xiążę saski Fryderyk August, xiąże i xiężna Kastigli. *Nowo mianowani professorowie pierwszéj klassy w akademji sztuk pięknych florenckiéj:* Antoni Oleszczyński Polak, Ferdynand Hartman dyrektor akademji w Dreznie, Grzeg: Heyter Anglik, Hayer Wenecjanin, Terlinek Holender, Emilio Lampi z Livorno, i kawaler Rossi architekt N. cesarza W. Rossji. Taż sama gazeta dodaje późniéj, że panujący monarcha kazał sobie przedstawić prace każdego wszczególności z professorów nowomianowanych, co gdy uskutecznił prezes Ramires de Montalvo, W. xiąże toskański, małżonka jego i cała familija jednozgodnie uznali wysokie zalety artystów. W kilka miesięcy potém wydział sztuk pięknych w towarzystwie filotechnicznem paryzkiém, przyjął także P. Oleszczyńskiego za swego członka; a na posiedzeniu publicznem które niedawno odbyło to towarzystwo w ratuszu, wystawione na widok prace naszego ziomka na takie zasłużyły pochwały, że kiedy Pan Villeneuve sekretarz dożywotni doniósł o zamianowaniu Pana Oleszczyńskiego, publiczność długo trwającemi oklaskami oświadczyła z tego powodu swoje ukontentowanie. Winienem ci także donieść że P. Oleszczyński napisał rozprawę pod tytułem: *Rzut oka na sztuki i pomniki polskie*, któréj lubo jeszcze nie wydrukował, przetłómaczono ją już na francuzki i na włoski język. Pismo to nie wielkiéj wprawdzie jest objętości, lecz kilkadziesiąt sztychów będzie miało przyłączonych. Autor po różnych krajach podróżując szperał wszędzie pomników polskich i zebrał ich dość znaczną liczbę, niektóre z tych pomników myśli przyłączyć do swéj rozprawy, jakoto: grobowiec Władysława Białego xięcia Gniewkowskiego w Dijon, bitwa z Tatarami i kozakami za Jana Kazimierza, z grobowego pomnika tego króla w Paryżu; etc. daléj, poznachodził portrety kilku sławnych artystów polskich, jakoto Tretera, Lexickiego, Czechowicza, Falka etc. W zbiorach Gerberta *de cantu et musica sacra* wygrzebał wcale nam nieznaną pieśń S. Wojciecha. Nakoniec dostały się mu przypadkiem jakieś rękopisma z końca XVII wieku, w których bardzo wiele początkowych liter zawierają w sobie zdarzenia z historji polskiéj czerpane np. męczeństwo Trepki, męztwo Chrzanowskiéj, Habdank, *To mniéj boli*, Zamojski pod Byczyną, porwanie do piekła przez djabłów Syciúskiego co sejm zerwał, i mnóstwo innych kawałków. Wszystko to jest wysztychowane, i oczekuje tylko sposobności ogłoszenia, gdyż koszta na to dość znaczne trzeba wyłożyć. Prócz tego autor dedykował każdy portret dawnego artysty, jednemu z dziś żyjących artystów polskich którzy swemi talentami zasłużyli na szacunek cudzoziemców w których kraju mieszkali; i tak jest tam dedykacja do Lipińskiego, Mireckiego, Oleszkiewicza, Sowińskiego, Kizlinga i t. d. Będzie to ze wszech miar ciekawe i pierwsze w swoim rodzaju dzieło.

Zacny Sowiński sławny nasz fortepijanista, o którym ci w roku przeszłym tyle doniosłem, ledwie odetchnąć może, tak go wszędzie po domach rozrywają, bo i talent ma rzadki i nauką potrafił go wykształcić, i uprzejmością swoją w obcowaniu umie pozyskiwać przychylność wszystkich. Mówił mi, że może kiedy do Warszawy zajrzy, ale to nie prędko. Napisał kilka nowych dzieł, a niektóre i sztychem nawet ogłosił.

Mówiąc o tych dwóch wielkich artystach, przypominam sobie że znam tu jednégo Polaka, który lubo nie jest artystą, wrodzony jednak talent jego każe się wiele spodziewać jeśli go odłogiem nie zostawi. Jestto Jan Szałkowski młody i bardzo ubogi nasz ziomek. — Jakimś trafem dostał się do Włoch, i tam tak upodobał sobie muzykę, że bez żadnéj znajomości nót, powtarzał słyszane na teatrze największe i najtrudniejsze arje. Przybył do Paryża w lat kilka potém; tu szanowna hrabina *de Bruce* (któréj zgon przed kilku dniami ogłosiły dzienniki) ofiarowała mu pomoc i opiekę, byle się przykładał do muzyki i starał się poznać jéj teorją; ale próżne były starania téj zacnéj damy. Gdziekolwiek dał się słyszeć wszędzie odbierał pochwały, dziwiono się pięknośći i mocy głosu, a przytém nadzwyczajnéj pamięci śpiewaka, żałowano tylko że zaniedbuje w młodych latach tak piękny talent: wielu, a między innymi Pan Walewski, ofiarował mu tę samę pomoc któréj od hrabinéj de Bruce przyjąć nie chciał. Atoli wszystkie starania przychylnych mu lubowników muzyki nie miały żadnego skutku. Ja w roku przeszłym radziłem mu udać się do Warszawy, zapewniając że dobrze będzie przyjęty i może opiekę rządu uzyska; i to było na próżno. Wreszcie niewiem czy kto go przekonał czyli sam pomiarkował, iż rady wszystkich znajomych były rozsądne, od kilku miesięcy uczy się muzyki, nie wiem czyim kosztem i pod czyją opieką, bo go bardzo dawno nie widziałem; mówiono mi tylko że jak dawniéj niepokonany miał wstręt od nauki, tak dziś z zapałem się do niéj przykłada; a tak cieszyć się można że ten talent nie zaginie. Prosiłem go raz żeby co polskiego zaśpiewał, bo zwykle same włoskie arje słyszałem, ale na nieszczęście nic nie umiał prócz jednéj pieśni: *świat srogi, świat przewrotny*, którą tak włoskim sposobem śpiewa, że ledwie z wyrazów i jakiegoś, że tak powiem, echa dawnych tonów poznać można tę ulubioną piosnkę: ręczę żeby zacny Stefani do niéj się nie przyznał. Francuz jeden który ze mną słuchał, nie mógł się wydziwić harmonijności naszego języka, sądził bowiem dotąd że w wymawianiu tak jest twardy, jak się zdaje ziomkom jego kiedy wyraz jaki lub imie właściwe przyjdzie im czytać.

(*Dokończenie nastąpi*)

TEATR FRANCUZKI. Dziś komedjo-opera: *La Vieille de Seize Ans.* Poprzedzi komedjo-opera: *La Demoiselle et la Dame.* Rozpocznie widowisko komedjo-opera: *Le Confident.*

KANTOR GŁÓWNY GAZETY POL. PRZY ULICY NOWOMIEYSKIEY NRO 163. — W DRUKARNI GAŁĘZOWSKIEGO PRZY ULICY ZABIEY N. 472